

Kamery szpiegują, co jedzą uczniowie

20 maja 2011

Departament Rolnictwa stanu Teksas przeznaczył grant w wysokości 2 milionów dolarów na zainstalowanie systemów inwigilacyjnych w szkołach publicznych miasta San Antonio, za pomocą których dzieci spożywające śniadania na stołówce będą obserwowane czy „odżywiają się prawidłowo”. Program sprzedawany jest – zarówno władzom oświatowym, jak i rodzicom – jako narzędzie „walki z nadwagą u dzieci”.

Specjalne kamery i system komputerowy będą śledziły dzieci czy przypadkiem nie przemyciły one z domu np. „zakazanego” batonika. „Będziemy robili zdjęcia tacki z wybranym przez ucznia jedzeniem” – tłumaczy dr Robert Trevino z miejskiego Centrum Zdrowia – „a następnie system komputerowy porówna to z wrzucanymi do kosza na śmieci pozostałościami”. System przeanalizuje na podstawie zdjęć oraz np. kodów paskowych czy w wyrzuconych odpadkach uczeń nie ukrył opakowania po ulubionych cukierkach. System zidentyfikuje wielkość i rodzaj jedzenia przed i po spożyciu, zmierzy poziom zawartych w nich składników odżywczych oraz dokładnie oceni ile uczeń spożył. Co więcej, jak twierdzą pomysłodawcy systemu, na podstawie jego wyników będzie można zaobserwować „zmiany w zachowaniu się ucznia” po spożyciu danego produktu.

Dr Roger Echon, twórca systemu zapewnia, że uczniowie nie będą fotografowani oraz że kontrola będzie odbywała się po uprzednim wyrażeniu na to zgody przez rodziców. Od wyników pilotażowego programu w Teksasie, zależy jego upowszechnienie na inne stany.

Można się spodziewać, że – jak to bywało w przeszłości z wieloma innymi dobrowolnymi systemami – przerodzi się on na pewnym etapie w konieczny i obowiązkowy program. Sprzedawany

oczywiście „dla dobra dzieci”.

Opracowanie: Bibuła Information Service

Zdjęcie: [Jerry Wong](#)

Na podstawie: Reuters

Źródło: [Bibuła](#)